

BUDUJEMY ELEKTROWNIE

GAZETA BUDOWNICZYCH ELEKTROWNI „KOZIENICE”

KOZIENICE ROK I

15-30 LISTOPADA

Nr 13/73

Roboty na budowie V bloku znajdują się w fazie wykończeniowej. Na odcinku kotłowym po trawieniu II układu, dmuchaniu i ługowaniu demontuje się pro wizorki. Brygady „Energomontażu” kończą wykonywanie schodów i podestów. Uruchomienie turbiny prze widywane jest w pierwszych dniach grudnia. Dach elektrofiltra i kanały wylotowe będą gotowe do 30 listopada. „Instal” w bloku V wykonuje instalację grzewczą docelową oraz instalację p.p.oż. transformatora i kanałów kablowych. Spiętrzenie robót na odcinku kotłowym wystąpiło w realizacji zadań „Energoparatury” przejmującej fronty robót od „Energomontażu”. Brygada **Leopolda Daniela** („Energoparatura”) mająca do wykonania duży zakres robót w maksymalnie skróconym czasie przed rozpaleniem kotła pracowała non-stop na wydłużonym dniu. Podobne spiętrzenie wystąpi

Realizacja zobowiązań

Na finiszu

w pracy brygady **Tadeusza Nowakowskiego** z maszynowni w wyniku opóźnienia dostaw aparatury na pomiary specjalne. Opóźnienie tej dostawy uniemożliwia udostępnienie frontu robót dla „Termoizolacji”. Natomiast pracownicy „Energoparatury” z brygady **Zdzisława Czernikowskiego** bez większych zakłóceń kończą montaż urządzeń nastawni. Równolegle z montażem prowadzone są próby rozruchowe. Najważniejszy problem na budowie obiektu głównego to zapewnienie frontu robót brygadom schodzącym z bloku V. Brak dostaw powoduje perturbacje organizacyjne. W bloku VI znacznie ograniczone z tego względu fronty robót ma brygada „Energomontażu”

montująca rurociągi olejowe. Bez zakłóceń przebiega dostawa w zakresie samej turbiny. Brak jest jednak nadal rurociągów przyturbiniowych i armatury. Pracownicy odcinka kotłowego „Energomontażu” w bloku VI montują obecnie część ciśnieniową. W bloku VII rozpoczęto montaż zawieszni kotła. Nadal brak jest obrotowych ogrzewaczy powietrza i podajników węgla dla bloków VII i VIII, a dla bloku VIII również młynów. Ze względu na zbliżający się termin rozpoczęcia robót trzeciego etapu i związany z tym demontaż torów, pilną sprawą staje się wciągnięcie walczaka kotła VIII — w późniejszym terminie transport i rozładunek nie będzie możliwy.

Warto podkreślić, że działa już wykonane przez „Instal” prowizoryczne ogrzewanie w zakresie bloków V—VIII. Zmian temperatury nie odczuwają jeszcze w pełni brygady montażowe, ponieważ bydynek nie jest jeszcze całkowicie zamknięty. Do zakrycia pozostało około 4,5 tys. m² przestrzeni (w tym 1000 m² prefabrykatów, silne wiatry i opady utrudniają prace brygad „Beton-Stalu”, pogarszając warunki transportu prefabrykatów, powodując wykrzywianie ścian luksewowych.

Z rozeznania przeprowadzonego w kierownictwach budów wynika, że mimo licznych trudności zobowiązanie zostanie dotrzymane.

Minister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych

NACZELNY DYREKTOR
Zjednoczenia Przedsiębiorstw
Elektrowni i Przemysłu
Obywatel mgr inż. J. WOJTOWIECKI

W związku z meldunkiem z dnia 2 listopada 1973 r. o pomyślnej realizacji podjętych zobowiązań i przedterminowym przekazaniu:

El. Koźienice — bloku Nr 4 o mocy 200 MW — w dniu 25.X.1973 r., co stanowi 67-dniowe przyspieszenie w stosunku do skróconego cyklu realizacji,

El. Rybnik — Bloku Nr 3 o mocy 200 MW — w dniu 20.X.1973 r., co stanowi 11-dniowe przyspieszenie w stosunku do skróconego cyklu realizacji,

oraz wykonanie planu rzeczowego 1973 r. w elektrowniach kondensacyjnych, który wynosi 1400 MW składam serdeczne podziękowanie i gratulacje Wam i za Waszym pośrednictwem Załogom i Kierownictwom budów, realizującym te elektrownie, aktywni społeczno-politycznemu oraz wszystkim przedsiębiorstwom budowlano-montażowym, zgrupowanym w generalnym wykonawstwie:

— Warszawskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu „Beton-Stal”,

— Śląskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu — „Energobel”.

Przedterminowe oddanie tych obiektów rzeczowych jest ogromną zasługą Waszych Załóg, które z pełnym poświęceniem realizują odważnie i odpowiedzialnie podjęte zobowiązania, przysparzając gospodarce narodowej dodatkowe korzyści materialne, tak bardzo potrzebne na obecnym etapie realizacji NPG.

Z pełną satysfakcją przekazuję słowa uznania dla Waszych Załóg budujących te elektrownie i życzę im dalszych sukcesów w pracy zawodowej i w życiu osobistym.

MINISTER
PODSEKRETARZ STANU
mgr inż. ANDRZEJ SZOZDA

* * *

Warszawa, dn. 6 listopada 1973 r.

Zastępca przewodniczącego KOMISJI PLANOWANIA PRZY RADZIE MINISTRÓW

PE-02-42/73

Towarzysz inż. JOZEF ZIELINSKI
Dyrektor Generalnego Wykonawstwa
„Beton-Stal”
Budowa elektrowni „Koźienice”

W związku z przedterminowym przekazaniem do eksploatacji Bloku Nr 4 składam Towarzyszowi Dyrektorowi, a za Waszym pośrednictwem — Załogom wszystkich przedsiębiorstw budujących elektrownię Koźienice — serdeczne gratulacje.

Dotychczasowe wyniki Waszej pracy przyczyniły się w poważnym stopniu do zrównoważenia krajowego bilansu energetycznego, co pozwala nam pokryć bez wyłączeń szybko rosnące zapotrzebowanie ludności i gospodarki na energię elektryczną. Mając nadzieję, że obecne sukcesy będą kontynuowane życząc zakończenia w 1974 roku etapu 8×200 MW, a następnie kolejnych osiągnięć przy budowie pierwszej w Polsce elektrowni z blokami 500 MW.

Łączę uścisk dłoni
mgr inż. JAN CHYLINSKI

Przedstawiamy wykonawców

Wizytówka „Elbudu”

PRZEDSIĘBIORSTWO Budownictwa Elektroenergetycznego, Zakład Budowy Sieci Elektrycznych „Elbud” istnieje od 1949 r. Zatrudnia 1200 osób. Roz-



STANISŁAW RACZYŃSKI
Dyrektor „Elbudu”

nie prowadzi 60 budów w tym około 20 liniowych i 40 stacyjnych. Przerób roczny w 1973 r. wynosi 440 mln. zł. Siedziba tego Przedsiębiorstwa znajduje się w Warszawie, ul. Krakowska 64.

Dyrektorem Naczelnym jest — inż. **Stanisław RACZYŃSKI**, Z-ca Dyrektora ds. technicznych — inż. **Ludwik SOBIESIAK**, Z-ca Dyrektora ds. ekonomicznych — mgr **Donat KMIECIK** a Kierownikiem Działu Wykonawstwa — inż. **Janusz JARUGA**.

To specjalistyczne Przedsiębiorstwo prowadzi budowę sieci elektroenergetycznej na terenach województw: warszawskiego, łódzkiego, częściowo kieleckiego, białostockiego i zielonogórskiego.

Głównym zadaniem „Elbudu” jest budowa sieci od 110 kV do 400 kV. „Elbud” buduje również całą podstawową sieć kablowo-podziemną w Warszawie. W latach 1972-73 Przedsiębiorstwo to wyko-

nało całe okablowanie związane z przebudową Wiślostrady.

Roboty związane z budową rozdzielni przy elektrowni „Elbud” wykonuje po raz pierwszy, właśnie na budowie Elektrowni „Koźienice”. Zastosowano tu nowe rozwiązania techniczne zaprojektowane przez „Energoprojekt” Kraków, które pozwoliły na zastosowanie konstrukcji cynkowych.

Na budowie Elektrowni „Koźienice” „Elbud” zaprezentował odmienną organizację, wypracowywaną od 1956 r., polegającą na prowadzeniu rozruchu urządzeń we własnym zakresie. Rozruchu rozdzielni dokonała grupa rozruchowa pod

kierownictwem inż. **Czesława Błażewskiego**. Rozdzielnię pracuje dobrze. Jest to wynik dużego zaangażowania i solidnej pracy całej Załogi, a w szczególności **Zbigniewa Eksztajna**, **Eugeniusza Piaseckiego**, **Stanisława Ostolskiego** i **Stefana Myszkowskiego**.

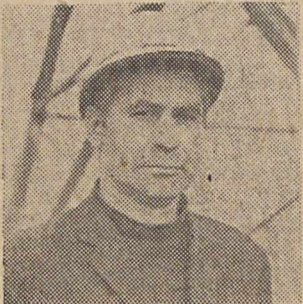
Przeciętny wiek Załogi — 35 lat. Minimum wykształcenia — podstawowe zawodowe z przeszkoleniem specjalistycznym organizowanym we własnym zakresie przez Przedsiębiorstwo.

„Elbud” dba o kwalifikacje swojej Załogi. Przy Zakładzie w Warszawie zorganizowano Szkołę Zawodową, która przez osiem

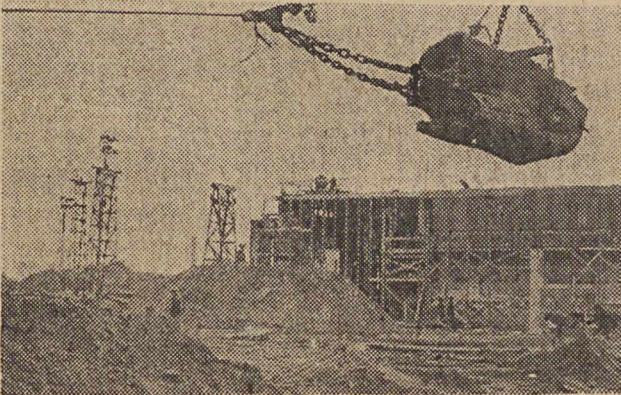
DOKONCZENIE NA STR. 2



STANISŁAW SŁOMCZYK
malarz-liternik, „Elbud”



TADEUSZ ŚMIALEK
brygadzysta, „Elbud”



Budynek nr 17



Brygada EDWARDA PYKI, „Beton-Stal”.

Raport z budowy XVII

Sprawną realizacją podjętych zobowiązań

Ostatnie dwa tygodnie, były dla budowy Zakładów Betonów Komórkowych jak zwykle bardzo pracowite. Zrobiono w tym okresie czasu wiele i wiele się zmieniło.

Brygady **Henryka Nowakowskiego** i **Emila Sasima** zakończyły montaż elementów prefabrykowanych. Z podjętego zobowiązania wy-

wiązały się również brygady murarskie **Wiesława Ostalskiego** i **Stefana Skowronka**. Na ukończeniu są już roboty szklarskie.

Mocne tempo dyktują brygady przedsiębiorstw podwykonawczych. **Józef Bartkowiak** z L.P.I.P. wraz ze swymi ludźmi przyspiesza roboty instalacyjne ka-

nalizacji hali. Termin 10

grudnia na zakończenie tych prac będzie na pewno dotrzymany.

Brygada **Stanisława Stańczyka**, również z LPIP-u, doprowadza instalację parową i przygotowuje konstrukcję wsporczą dla rurociągów wewnątrz hali. Jeździ „Termokor” i „Elektrobudowa” przyspieszają swoje roboty, to brygada jest w stanie dodatkowo skrócić termin montażu instalacji z 15 na 8 grudnia.

„Instalowcy” apelują jednocześnie do „Beton-Stalu” o przyspieszenie budowy prowizorycznych szatni i sanitariatów.

Brygada **Włodzimierza Cieślaka** z „Elektrobudowy” kończy montaż rozdzielni PT-1 i rozpoczęła już prace przy rozdzielni PT-2. Spięli kable wysokiego napięcia i zainstalowali oświetlenie hali. Muszą jeszcze rozprościć zasilanie do nagrzewnic. Wszystkie roboty zakończą

DOKONCZENIE na str. 3



Od lewej: LUCJAN DEC, TADEUSZ MARUSZAK, MARIAN BOJARSKI (z brygady HENRYKA DĄBROWSKIEGO) „Elektrobudowa”.

WYPRZEDZENIA

W kierownictwie GR Przedsiębiorstwa Montażu Aparatury Pomiarowej i Automatyki „Energoaparatura” padł kolejny rekord. Prace montażowe związane z przekazywaniem V bloku wykonano w ciągu trzech miesięcy. Dotychczasowy najkrótszy cykl tych robót wyniósł pięć miesięcy. Po za budynkiem głównym „Energoaparatura” prowadzi szereg robót przy rozbudowie zaplecza budowy.

Z informacji udzielonych przez kierownika KGR — mgr inż. Jana Piaseckiego pracownicy „Energoaparatury” w Koźlenicach wykonali i przekroczyli roczne zadania planowe przy utrzymaniu w wszystkich wskaźnikach techniczno-ekonomicznych. Sukcesem Załogi jest uzyskanie poważnych oszczędności materiałowych, które bez dodatko-

—oO—
Na budowie Elektrowni od początku swej działalności przed terminem wykonuje swoje zadania Lubelskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych. Załoga Przedsiębiorstwa nie odstąpiła od tej zasady przy zabezpieczeniu ogrzewania budynku głównego. Wszyscy wskazują na to, że przed terminem zostanie uruchomione ogrzewanie hali ZBK.

Na trzy dni przed skróconym terminem „Instal” zakończył budowę kanału c.o. przy ul. Warszawskiej.

Sukcesy są tym godniejszą wyeksponowania, że skupiają specjalistów z wysokiej rangi przedsiębior-

stwo odezuwa ostro deficyt zatrudnienia. Na koźlenickiej budowie niedobór w tym zakresie sięga 70%.

Kierownik KGR — Czesław Zabiegły podkreśla, że dyrektora Przedsiębiorstwa z pełnym zrozumieniem odnosi się do potrzeb budowy elektrowni w krytycznych momentach dokonując przerzutu pracowników z innych budów. Podobną pomoc odezuwa budowa przy zaopatrzeniu w sprzęt i materiały. Działalność KGR hamuje ostatnio brak żeliwa kanalizacyjnego, który m. in. uniemożliwia rozpoczęcie robót w budynku zespołu szkół zawodowych. Mimo wielokrotnych interwencji inwestora, generalnego wykonawcy i dyrekcji „Instalu” hurtownia w Radomiu nie realizuje dostaw tego dość dostępnego materiału.

Stół BHP oraz warunki i kultura pracy załogi są przedmiotem stałego zainteresowania Przedsiębiorstwa Energomontaż — Północ. Dowodem tego była Zakładowa Społeczna Inspekcja Pracy na budowie Elektrowni „Koźlenice”. Uczestniczyli w niej — dyrektor Energomontażu — Północ ds. zaplecza inż. MARIAN GORZYŃSKI, za kładowy inspektor pracy — BOLESŁAW MAKSYMOWICZ, przewodniczący Rady Zakładowej — JAN MOŁO przew. Rady Robotniczej — KAZIMIERZ DYBKO, przedstawiciele wszystkich jednostek organizacyjnych przedsiębiorstwa, oraz Kierownictwo i służba BHP budowy „Koźlenice”. Dokonano podsumowania działalności Oddziałowej Komisji Ochrony Pracy i służby BHP na budowie. Analiza wskaźników częstotliwości wypadków oraz liczby straconych roboczo-

dni w aspekcie zadań rzeczowych, wypadła dla budowy „Koźlenice” bardzo korzystnie, stawiając ją na pierwszym miejscu w ramach przedsiębiorstwa. Najbardziej zasłużonych przedstawicieli Załogi, którzy w największym stopniu przyczynili się do osiągnięcia tak dobrych wyników wyróżniono dyplomami, nagrodami książkowymi oraz pismami pochwalnymi. Uczestnicy posiedzenia przyznali się do osiągnięcia tak dobrych wyników wyróżniono dyplomami, nagrodami książkowymi oraz pismami pochwalnymi. Uczestnicy posiedzenia dokonując kompleksowej kontroli stanowisk pracy stwierdzili szereg niedociągłości. Były m.in. zastrzeżenia odnośnie stanu krótkich pomostowych, oblarowań i niewłaściwego składowania złomu. Wszystkie zauważone usterki, kierownictwo budowy zobowiązało się natychmiast usunąć.

Wyjazdowe posiedzenie

Dla Załogi

„Beton-Stal” nie posiada jeszcze własnego domu wypoczynkowego w górach. Z pytaniem o perspektywę świadczenia urlopu zwracamy się do Przewodniczącego Rady Zakładowej — Czesława Kowalczyka. Okazuje się, że nawet w tej sytuacji nie ma powodu do obaw. Dzięki wymianie prowadzonej z „Mostostalem” przedsiębiorstwo dysponuje pewną ilością miejsc wczasowych w Krynicy. Ponadto pracownicy „Beton-Stalu” korzystają z 143 miejsc przyznanych przez FWP na wczasy dwutygodniowe oraz cieższych, które są dużym powodzeniem, wczasów świątecznych. Z reguły wszystkie podania o skierowanie na wczasy załatwiane są pozytywnie. Ze środków Rady finansowane są także obozy zimowe. Rada także ze swych środków finansuje pobyt młodzieży na wczasach zimowych organizowanych przez szkoły lub organizacje młodzieżowe.

Wizytówka „Elbudu”

Praca nad systemem zabezpieczeń socjalnych w „Beton-Stalu” ma długą tradycję. Uchwala KC PZPR z 1971 r. przyznała się do intensyfikacji wysiłków na tym polu.

Przebiegłymi czterema razami w roku przedstawiciele Instancji związkowej kontrolują stan zaplecza socjalnych na budowach rozrzuconych w czterech województwach. Wyniki tych lustracji są podstawą do opracowania i uzupełniania programów pracy. Szczególnych powodów do dumy dostarczają nowoczesne zaplecza w Swierciu, na Żeraniu, Woli i — od niedawna — w Białymstoku. „Koźlenice” nie mogą natomiast dorównać tej czołówce, gdyż do chwili uzyskania nowego zaplecza wszelkie zmiany będą miały charakter polowiczny. Korzystnie jest natomiast ocenić na sytuację mieszkaniową pracowników naszej budowy.

W br. Rada wyasygnowała ok. 2 mln zł na wkłady mieszkaniowe do spółdzielni oraz remonty mieszkań. Podstawą uzyskania pożyczki mieszkaniowej jest roczny staż nienagannego w Przedsiębiorstwie.

Od połowy listopada około 75% pracowników „Beton-Stalu” korzysta z pensji regeneracyjnych. Jak wiadomo w Koźlenicach okres wydawania po-

uznania oraz nagrodą pieniężną, której wysokość zależy od okresu zatrudnienia w przedsiębiorstwie, wręczanych w czasie uroczystości pożegnania pracownika odchodzącego na emeryturę.

W gestii Rady znajduje się też opieka nad dziećmi pracowników. Obiekt kolonijny w Stoczku Węgorzskim posiada doskonałe wyposażenie i prowadzony jest przez doświadczonych organizatorów. Rada kieruje także na kolonie zakładowe wychowanków Domów Dziecka, nierzadko wyposażając je w kolonijny wyprawki. Piękny gest stanowi fundowanie ksiąg z ekumenskich motywów dla sierot. Dodajmy, że Przedsiębiorstwo jest członkiem Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, a Rada Zakładowa ze swych środków systematycznie wspiera działalność tej organizacji.



STANISŁAW MARSZAŁEK
brygadziści, „Elbud”



Brygada ZYGmunta RZEPKOWSKIEGO — „Elbud”

STÓPKA KARNANAŁOWA

roga wiodącą do bramy Elektrowni idą kolednicy gwiazdą śpiewając:

KOLEDNICY
(na mel. „Jadą wozy...”)
Idą wozy kolorowe, chlapią błotem,
za nimi kolednicy — na piechotę.
szyszy dzisiaj w elektrowni ciągną progi
— gratulacje szczerze złożę dla załogi.
olednicy hen z daleka także śpieszą,
o sukcesy wasze cieszą i ich też.

STRAZNICZY
Nie ma mowy, nie przekroczy nikt tych bram,
bo surowo nakazano w górę nam:
bez przepustki nie otwierać
nawet dla pana premiera.
Bez przepustki nie dostanie się tu nikt.

KOLEDNICY
o za zwyczaj, panie władzo, na ulicy
am życzenia mają składać kolednicy?

KOMENDANT STRAŻY
Bez przepustki tu nie wejdzie — zapamiętaj
i sekretarz pierwsz i rodzina święta.
A ten, który wydał przepis ów surowy
idzie już tutaj od drzwi biurowych.

MIŁOSNIK PRZEPISÓW
(śpiewa na melodię kujawiaka)
ajprzedniejsza jest zabawa
przestrzeganiu liter prawa.
ch, te cudne paragrapy!
kież różne kryją rąfy!

Urzedników ciągle łapię,
którzy marnotrawią papier
I począłem łudek tępy:
W pismach za duże odstęp!

le teraz nietypowy
wrost problem przepustkowy,
nimi mam kłopotów krocie
o za czyste na odwrocie.

Chcę w meritum wniknąć spraw
przejąć ten górzyski węzeł
zmogłem multum dyktatów
i przepustki chyba zwęże.

ilośnik paragrafów wchodząc na jeźnię nie biega się pa
dzie podpierając paragrafem. W tym czasie z spód
emi wyrasta wysoka postać, która mówi z przęganą:

WYSOKA POSTAC
(śpiewa)
Ludzie strasznie dziś nachalni;
siedzą co dzień w poczekalni
i żądają strasnej rzeczy,
by im chore zęby leczył.

Uświadamiam panów, panie;
co po płombi, borowanie?
Wszak najlepsze wyjście bywa,
gdy się zęby poprzyrwa.

Na fotelu, nie ma mowy,
nie daruję, choć żą zdrowy,
przy nim innych wyrwę masę,
i tak się popuszają z czasem...

Na dyskusję nie pozwalam,
siłę przy tym nam kowalam,
mnie nie wzruszą żadne jęki,
choćby się kruszyły szereg...

Bo raduję to dentystę,
gdy ktoś zęby wyrwie wszystkie
— spokojnie ma stuprocentowy
i dentysta... ma go z głowy.

Wsiada do samochodu i odjeżdża. Szopkowi goście rozglądając się trwożliwie wychodzą z pobliskich krzaków, Podbiega do nich

CZŁOWIEK W KASKU
(śpiewa)
Ludzie, los mój w waszych rękach,
gdzie jest ta złamana szczęka?

Wszędzie rośnie i przybywa,
rośnie też wypadków krzywa,
bo maszyny, choć społeczne,
ludzi krąją nam skutecznie.

Co maszyna przez dzień tatnie,
zbieram zaraz skrupulatnie,
wszyscy muszą — na kolana!
Elektryków, będą szczerzy,
w mig wyrzucę z pakameru.

i na kuchnię rzucić okiem;
czy już muchy znikły z okien?
nagrodę mnie nie wadzą listy,
Do garnków!
Wabi śnieża sztuka mięs
Do garnków!
Jak nie skubnąć chociaż kęs?
I by obiad był dziś lepszy,
to kuchara się... osoli.
Do garnków!

(Ostatni okrzyk, wywabia z biurowego budynku Działacza Związkowego, który intonuje błagalnie:)

DZIAŁACZ ZWIĄZKOWY

Daj, czegoś nie ubędzie
byś dawał na co dzień
daj, o co wciąż cię proszę
przy grudniowym mrozie

Daj, co mi wzrok uraduje
i serce polechce
daj czegoś chcę do ciebie
a od innych nie chcę

Daj, przecież chcę zapłacić
Daj mi prosto w ręce
Daj, czego ci nie zabraknie
Choćbym wziął najwięcej

Daj, co kazano dawać
Daj mym ludziom wszystkim
Daj, daj dla inwestora
Ciepłej zupy miskę!

Za Działaczem ustawia się tłum pracowników — dę-pingując:

Kotleta! chcemy kotleta
A tu ścisły post i dieta
Tu nawet atleta
Wygłąda jak asceta
Kup nam stołówkę
Kup za gotówkę
Z ręk wykonawcy wyrwij, weź
Szukaj motywów!
Użyj swych wpływów!
Wszak jak infułat
Nie musisz z tacą
Związek bogate!
Związki zaplać!

Tłum pierzcha w przerażeniu, bo przy bramie ukazuje się postać w białym kitlu, śpiewając z temperamentem:

POSTAC W KITLU
(śpiewa)
Ludzie strasznie dziś nachalni;
siedzą co dzień w poczekalni
i żądają strasnej rzeczy,
by im chore zęby leczył.

Uświadamiam panów, panie;
co po płombi, borowanie?
Wszak najlepsze wyjście bywa,
gdy się zęby poprzyrwa.

Na fotelu, nie ma mowy,
nie daruję, choć żą zdrowy,
przy nim innych wyrwę masę,
i tak się popuszają z czasem...

Na dyskusję nie pozwalam,
siłę przy tym nam kowalam,
mnie nie wzruszą żadne jęki,
choćby się kruszyły szereg...

Bo raduję to dentystę,
gdy ktoś zęby wyrwie wszystkie
— spokojnie ma stuprocentowy
i dentysta... ma go z głowy.

Wsiada do samochodu i odjeżdża. Szopkowi goście rozglądając się trwożliwie wychodzą z pobliskich krzaków, Podbiega do nich

CZŁOWIEK W KASKU
(śpiewa)
Ludzie, los mój w waszych rękach,
gdzie jest ta złamana szczęka?

Wszędzie rośnie i przybywa,
rośnie też wypadków krzywa,
bo maszyny, choć społeczne,
ludzi krąją nam skutecznie.

Co maszyna przez dzień tatnie,
zbieram zaraz skrupulatnie,
wszyscy muszą — na kolana!
Elektryków, będą szczerzy,
w mig wyrzucę z pakameru.

Nie pracuję tak jak wielu
dla wyróżnień i orderów,
nagrodę mnie nie wadzą listy,
mnie przyswieca cel przejrzysty:

Wśród zasobów narodowych
najważniejszym dobrem — człowiek.
Z tych dóbr, moja już w tym głowa,
Nic nie może się zmarnować...

Przed bramą hamuje „żuk” z napisem „Beton-Stal”. Wychyla się z niego człowiek wymachujący rękami:

KIEROWNIK TRANSPORTU

Zaganiany człowiek taki...
Zaganiany człowiek taki...
Wciąż jeżdżę i biegam
Zatatuwam, nalegam,
Konferuję, protestuję,
Szarżuję i transportuję
Spraw mam mrowie
Na mej głowie
Jak do pracy ludzi dowieźć
Skąd wywrotkę na zaplecze
Czy się ciągnik tu dowlecze
Tu mnie woła sam dyrektor
„Podrzuc wiarę na imprezę”
Dzwoni także i pan prezes
Zatatu „Sana” na wycieczkę
Ja dla wszystkich mam cierpliwie
Chwileczkę... chwileczkę... chwileczkę...
I cóż z tego, że zatatuje
ze przewoźce, że przetaszuję
że to wszystko w rękach moich
gdy w opinii jak byś stoi,
ze mam taką smutną minę
bom niegodny się abstynent
Zaganiany człowiek taki...

Zachęcenie gościnnym gestem kolednicy wsiadają do „żuka” i jadą w kierunku zaplecza budowy. Szosę tarasuje tłum, na czele ludzie machający delegacjami śpiewając:

WERBOWNICY
(na melodię „Okularników”)
Po grudzie i poprzez kwiecie
Pojeżdżę i grupkami
Zasuwać werbownicy
Z ankietami,
Z zaliczkami, zachętami,
Z prospektami, atrakcjami
itp. itd. itp.
itp. itd. itp.

W ślad za nami
Na budowę
Ciągną kadry
świeże, nowe
ani be, ani me, ani be,
ani be, ani me, ani be.

NOWE KADRY
(rażno)
Hej, przyjemni się do pracy
Jak wykopki się skończyły
bo tak trzeba — nie inaczej
By do orki nabrać siły

A na budowie czas płynie wartko
od poniedziałku do czwartku
majster popatrzy, dniówkę zaliczy
a potem szybko trza do pszenicy

Majster nie wiadomo czemu
Na nas tylko ciągle gdyra
On by też pracować nie mógł
Jak by w polu się natyral.

A na budowie czas płynie wartko...

Problem to złożony wielce
w nazwie już dwójstwo drzemie
Musci chłopa rozum, serce
Robotnicze dźwigać brzemie.

A na budowie czas płynie wartko...

Wszyscy skracają sobie drogę przez okazalą dziurę
w płocie wchodząc na plac budowy, gdzie kłóci się
dwóch kierowników:

KIEROWNIK I
(śpiewa na melodię „To je moje”)

Gdzie ja rządę, prawda znana,
wszyscy muszą — na kolana!
Elektryków, będą szczerzy,
w mig wyrzucę z pakameru.

Plac budowy chcę mieć cały,
nie pomogą prośby, place,
usunę ich materiały
buldożerem lub spychaczem.

Gdy się kable rwią jak nitki,
patrzę sobie ze spokojem,
bo nie ważne czyje co je,
ważne to je, co je moje.

KIEROWNIK II

(kontynuuje śpiew)

Za me krzywdy i rozpacz
wkrótce pięknie ci odpłacę.
Zapamiętaj dobrze sobie:
będziesz płakał jeszcze w grobie!

Im robota poszła naprzód,
Teraz trzeba nam — na hurra!
Kujcie chłopcy, rąbce tynki
i nie patrzcie — że glazura.

Gdy on się z rozpacz wijsze,
patrzę sobie ze spokojem,
bo nie ważne czyje co je,
ważne to je, co je moje.

Nagle rozplywają się obaj w sympatycznych uśmiechach, bo na plac budowy zmierzają: Dyrektor Generalnego Wykonawstwa i Dyrektor Elektrowni ścigani przez tłum fotoreporterów. Na ten widok wszyscy skandują:

Oni chluba tego miasta
autorytet ich wciąż wzrasta
czy to w Kielcach czy w stolicy
każdy się z ich zdaniem liczy

DYREKTORZY

(śpiewają w duecie)

Wszędzie naszej sławy echa,
z tamów gazet się uśmiecham
a na filmowej znowu kronice
premier ścisła mi prawicę

Spraw przeróżnych cała gama
sypte zewsząd się od rana
gdy zsumować to u bilansie
biegły rachmistrz zgubi sam się.

Reporterów tłum nas ściga
jak sex — bomby na Miami
Bywajcie! nie mamy czasu
Zając się koleśkami.



Dyrektorzy udają się na spotkanie z delegacją, wizytacją i reprezentacją. Koleśnicy idą w ślad za nimi w kierunku sali widowiskowej. Z wiślanej zatoczki dochodzi wąty choć niewątpliwie zeglarski śpiew.

ZAFRASOWANY ZEGLARZ

(na melodię „Santa Lucia”)

W fali przegląda się
Leciwy wracek
Kiedy go uwrzeszczę
Jakoś ogacę

Stój barko moja!
Los ci nie sprzyja
Trapi zeglarzy
Melancholija!

Już żem się nieco
Tym promem znużył
To obietnica
To znowu guzik
Gdybym je zebrał
Tak z pedanterią
Miałbym miast przystani
Salon z pasmanterią.



Z nadzieją w głosie:

Co to za postać? Czy na pomoc bieży?

WSZYSCY

Nie — to wszechstronny delegat młodzieży.

DELEGAT MŁODZIEŻY

Nam wycieczki zagraniczne
przydzielają wciąż rozliczne,
a nie wiedzą, że dla młodych
kłopotliwe to nagrody.

Kiedy musi wzrastać krzywa
jak z produkcji ludzi zrywać?
Więc świadomość moja każe
mnie odbywać te wojaże.

Jeżdżę wiosną, jeżdżę w jesień,
Moskwę znam jak własną kieszeń.
Na wycieczkach wciąż czas płynie,
z nudów ziewam i w Berlinie.

Wciąż toasty, powitania,
szampan, kawior, zimne dania,
trudno wszystko znieść, wiadomo,
gdyby nie moja świadomość:

Ze wy tam bezpieczni w pracy,
a mnie za was gnębią kace;
za swój trud nie żądam wieńca,
każdy musi się poświęcać...



Wsiada szybko do lądującego helikoptera. Koleśnicy tymczasem udają się na naradę w sprawie inwestycji towarzyszących. W drzwiach wita ich kolejna postać:

Od Kozienic aż po Świerżę
inwestycji sprawy dźwierzę
przy nazwisku mym wyrasta
lista funkcji bardzo długa
a co tytuł — to zastępa:

Zbudowałem klub w dwa lata
Złobek, magiel, salon z kaszą
biegam, działam i dyktuję
człek użera się i miota
gdy chce słyszeć mile sercu:
Kozienicki Patriota.



Kolejny uczestnik narady składa sprawozdanie z przebiegu prac remontowo-usterkowych w osiedlach mieszkaniowych:

INSPEKTOR NADZORU

(opowiada wrażenia z budowy)

Rusza do pracy remont-brygada,
zamęt i rwetes jak w gęsiach stadach,
Jak każdy gada,
Jak się wykiłca z sobą do woli,
ktoś tam powoli
się wygramolił
na miejsce zbiórki, gdzie szef całosci
wyje ze złości.
Stoi i sapie,
dyszy z jego wnętrza nieczym dym bucha.

Uf, jak objedzie!

Ech, jak objedzie!

Och, jak objedzie!

Już ledwie zipie
lecz wciąż się burzy,
bo dzisiaj z rana strasznie się ukurzył:
Jednego nie ma — praca na roli,
ten się nie umył, ów nie ogolił,
drugi był dotąd schludności wzorem,
dziś nie zapięty nosi rozpokre,
trzeci po szalik do domu wraca,
czwarty zmarznięty, piąty ma kaca,
szóstego dzisiaj są imieniny,
siódmy ma w głowie tylko dziewczynę,

ósmu wciąż rzuca publicznym słowem,
dziewiąty bóle ma porodowe,
dziesiąty poszedł pomagać bratu.
A dalsi?

Nie ma, brakło etatów.

Nagle krzyk,
nagle ryk,
głośny szum,
— ruszył tłum.

I oto powoli, jak żółw ociężale,
ruszyła brygada do pracy ospale.
Narzędzia dźwignęły postacie z mazołem,
zniknęły z twarzyczek uśmiechy wesole.
I pełnie do pracy kozienicka chluba,
by ukrecać, rozbić, rozbić i dłużyć,
grzejniki zdejmować gdy zima nadchodzi,
remonty przeciągać, marudzić i zwodzić,
o cale kwartaly przesuwac terminy,
choć pracy zostało na cztery godziny,
rozbrać robotę i rzucić w pół drogi,
bo dzwonił ktoś gruby, trybunowy i srogi,
nie zwracać uwagi, że trudno żyć w chłodzie,
w przeciągach, wśród gruzów i brodzie po wodzie.

Jak wczoraj,
jak dzisiaj,
jak jutro,
jak codzień...

Ponieważ narada ma się ku końcowi wszyscy przechodzą do stołówek i rozglądają się ciekawie śpiewają:

WSZYSCY

(na melodię „Laura i Filon”)

Już słowa życzeń spłynęły wartkie,
za stołem usiadł tłum w gali,
już pierwszy toast, czytając z kartki,
wzniosł gość dostojny z centrali.

Schylił minister głowę w podzięce,
puchar przekazał nie lekki,
ujęty szklanki mocarne ręce,
co mniej nie wznoszą od „setki”.

Gdy tak się wszyscy bawią wesoło,
jeden człek w kącie coś pisze,
siedzi samotnie zmarszczywszy czoło
i tży mu kaptu w kieliszku.

Załość okrutna serce przenika,
lica ze strachu ma białe,
a każdy toast z ust dostojnika
grozi mu niemal zawalem.

CZŁOWIEK ZAWSZE CZUJNY

Co mu się cieszyć z nami zabrania
z licznych sukcesów wciąż nowych?
Oportunista jest od zarania,
A może wrogiem klasowym?

EKONOMISTA

To ja tak siedzę, zmarszczywszy czoło
i boleść gnębi mą duszę;
oni się bawią teraz beztrasko,
a ja rozliczyć to muszę...

Słyszac toasty do sali wbiega kilku młodzieńców
w sportowych kostiumach śpiewając na melodię
„Kawalerskie noce”:

Gdy już ostatnią bramkę strzelono,
pękła ostatnia w sezonie kość
to w zwartym szyku piłkarskie grono
poszło jak strzelił przed siebie wprost.

Wnet przy zsuniętych ciasno stolikach
w osobnej salce usiedli w krąg
puchar zdobyty na przeciwnikach
uniostło w górę sto mocnych rąk.

Kiedy ostatni wyszli już goście
którym sportowy tamal się wzrok
długo okrzyki niosty ciemności
— ciąg dalszy, orły, będzie za rok.
wypijmy razem szampana kielich.

WSZYSCY

Stop. Kres naganom, dosyć z ciągami!
Skoro kolejny roczek nam strzelił
niech goście szopki z budowlanymi
spetnią, jak zwykle szopkowy kielich.

Rok, który minął był wyjątkowy:
energetyczne dał bloki cztery.
więc za ten rekord, rekord światowy,
wypijmy razem szampana kielich.

Czas już do pracy znowu i bista,
nowe zapisać sukcesów karty.
Niech krzywa planu w górę wyrasta
w roku osiągnąć — SIEDZIEDZIESIATYM

CZWARTYM

Wychowanie najważniejsze

Nowo opracowany program działalności Zarządu Zakładowego ZMS w pełni podporządkowano tezie — program walki z hałasem na Wydziale Ruchu. Odbędzie się także przegląd kwartu, hoteli, gdzie zamieszkuje młodzież. Przeprowadzone rozpoznanie prowadzić będzie do poprawy warunków sprzyjających kontynuowaniu nauki. Organizacja przyjeżdża na siebie obowiązek kontroli dojazdu do domu uczniów Technikum Wieczorowego, który obecnie nie jest zorganizowany sprawnie. ZMS-owcy z Elektrowni włączają się w przyszłym roku w akcję patronatu nad budownictwem mieszkaniowym. Warto również zasymalizować działania zmierzające do krzewienia kultury, sportu i wypoczynku. Realizacji tego punktu sprzyjać będzie utworzenie bazy turystyczno-wypoczynkowej w Trzebieńcu. Już obecnie członkowie ZMS pracują nad realizacją projektu budowy zamku w Trzebieńcu około 1.600 godzin. Dla reprezentacji interesów młodzieży istotne znaczenie ma jego udział w przyznawaniu nagród, premii, mieszkań, wczasów, pożyczek a także przyjmowaniu zadań produkcyjnych. Stąd też Zarząd Zakładowy uważa, że aby przy podejmowaniu decyzji w tym zakresie na szczeblu wydziałowym i w skali całego Zakładu zapewnić przedstawicielstwo młodzieży. Obecnie ZMS-owcy w Elektrowni zaangażowali się w prowadzenie akcji wyborów. Na odbywających się zebraaniach kół młodzież spotkała się z kandydatami na radnych. Program nakreślony przez nowy Zarząd ZMS będący wyrazem politycznej i społecznej dojrzałości jego twórców został przedstawiony w dniu 28.XI. na Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej ZMS. (el)

Sprawną realizacją podjętych zobowiązań

DOKONCZENIE ZE STR. 1
bota związane z doprowadzeniem wody do budynku głównego, oraz ułożeniem kanalizacji zewnętrznej, łącznie z płukaniem i dezynfekcją sieci, zakończone będą do 10 grudnia.



JERZY MALINOWSKI i JOZEF BARTKOWIAK — z LPiP Budowa nr 17



Brygada HENRYKA CIENIUSZKA z Elektrobudowy (bez brygadisty)

9 grudnia udamy się wszyscy do urn wyborczych, aby oddać głosy na kandydatów Frontu Jedności Narodu do rad narodowych.

Mieszkańcy Osiedla w Świerżach Górnych głosować będą w Świetlicy osiedlowej „Beton-Stal”. Mieszkańcy Osiedla Energetyk w Kozienicach głosują w lokalu Szkoły Podstawowej nr 3.

Podajemy listy kandydatów na radnych z obwodów tych obwodów wyborczych.

Kandydaci na radnych do Wojewódzkiej Rady Narodowej z okręgu wyborczego nr 23, powiat Kozienice

1. Błoniarczyk Tadeusz — kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Kielcach
2. Walaszek Leokadia — inżynier chemik w Zakładach Chemicznych „Pronit-erg” w Pionkach
3. Warchoł Krystyna — agronom gminy Pionki
4. Bulanda Jan — robotnik Elektrowni „Kozienice”
5. Kosmała Tomasz — rolnik w Klementynie, gminie Głowaczów
6. Wdowiak Ryszard — Sekretarz PK SD w Kozienicach
7. Magiera Henryk — emerytowany sędzia Sądu Wojewódzkiego zamieszkały w Kozienicach
8. Kurek Irena — robotnik w Zakładach Ceramiki Radiowej w Kozienicach

Obwód wyborczy nr 32 w Świerżach Górnych Kandydaci na radnych do Powiatowej Rady Narodowej w Kozienicach

1. Chlewicki Zygmunt — Dyrektor Szkoły Gminnej w Kozienicach
2. Waśk Julian — Sekretarz KZ PZPR Elektrowni „Kozienice”
3. Gregorczyk Barbara — pracownik umysłowy Elektrowni „Kozienice”
4. Iwaniczek Mieczysław — rolnik ze wsi Wola Chodkowska, gminie Kozienice
5. Karas Stanisław — pracownik fizyczny Elektrowni „Kozienice”
6. Kosielecki Kazimierz — instruktor Powiatowego Związku Kolek Rolniczych w Kozienicach
7. Baczkowska Krystyna — pracownik umysłowy Rejonu Energetycznego w Kozienicach
8. Malaszkiewicz Krystyna — rolnik ze wsi Opatkowice, gminie Kozienice
9. Maciąg Jerzy — pracownik umysłowy Powiatowego Sztabu Wojakowego w Kozienicach
10. Michałczyk Władysław — pracownik fizyczny Nadleśnictwa Kozienice

Kandydaci na radnych do Gromadzkiej Rady Narodowej w Kozienicach

1. Tarczyński Piotr — I Sekretarz KG PZPR Kozienice
2. Płachta Antoni — pracownik Nadleśnictwa Kozienice
3. Kudła Józef — pracownik Urzędu Telekomunikacyjnego w Kozienicach
4. Kudła Jan — pracownik Elektrowni „Kozienice”

Obwód wyborczy nr 5 Osiedle Energetyk w Kozienicach Kandydaci na radnych do Powiatowej Rady Narodowej w Kozienicach

1. Garlicki Mieczysław — pracownik fizyczny Za-

Na kogo będziemy głosować w nadchodzących wyborach

kladów Ceramiki Radiowej w Kozienicach

2. Magiera Henryk — emerytowany sędzia Sądu Wojewódzkiego zamieszkały w Kozienicach
3. Wierzbński Władysław — Komendant Powiatowej Komendy MO w Kozienicach
4. Oziębło Wojciech — Prezes Sądu Powiatowego w Kozienicach
5. Kurek Irena — pracownik fizyczny Zakładów Ceramiki Radiowej w Kozienicach
6. Molenda Maria — rzemieślnik — Zakład Prywatny w Kozienicach
7. Jaworski Andrzej — pracownik fizyczny Elektrowni „Kozienice”
8. Siczek Joanna — pracownik umysłowy PZGS „Samopomoc Chłopska” w Kozienicach
9. Wdowska Leokadia — pracownik umysłowy PZPS „Samopomoc Chłopska” w Kozienicach

Kandydaci na radnych do Miejskiej Rady Narodowej w Kozienicach

1. Dudek Janina — Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Kozienicach
2. Lincel Tadeusz — pracownik umysłowy Elektrowni „Kozienice”
3. Orliński Julian — pracownik umysłowy Elektrowni „Kozienice”
4. Szlabke Ryszard — robotnik Elektrowni „Kozienice”
5. Ambrozjak Jan — pracownik umysłowy PK OSP w Kozienicach

6. Szeliga Mirosław — robotnik Elektrowni „Kozienice”

7. Janusz Roman — pracownik umysłowy Elektrowni „Kozienice”
8. Kotliński Zbigniew — pracownik umysłowy Elektrowni „Kozienice”
9. Szafranski Andrzej — robotnik Elektrowni „Kozienice”
10. Kluczyk Zofia — robotnik w Zakładach Ceramiki Radiowej w Kozienicach
11. Surman Irena — pracownik umysłowy AM-H Elektrowni „Kozienice”
12. Kurylek Maria — robotnik w Zakładach Ceramiki Radiowej w Kozienicach

Wszystkim tym, którzy w dniu wyborów przebywać będą poza miejscem zameldowania, przypominamy o obowiązku zaopatrzenia się w zaświadczenia o prawie do głosowania. Wydają je organy terenowej administracji.



Stanisław KARAS — prac. fiz. Działu Nawęglania

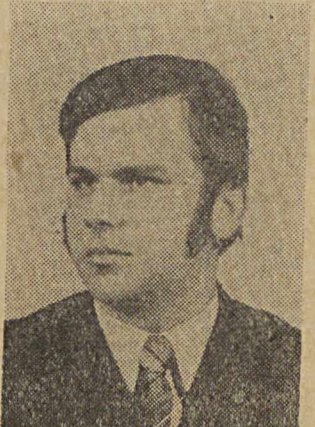


Julian ORLIŃSKI — kierownik Działu Inwestycji Towarzyszących



Mirosław SZEŁIGA — monter urządzeń kotłowych

Kandydaci na radnych z Elektrowni »Kozienice«



Zbigniew KOTLIŃSKI — przewodniczący ZZ ZMS



Jan BULANDA — monter nawęglania



Juliusz WAŚK — I sekretarz KZ PZPR



Andrzej JAWORSKI — monter turbin



Tadeusz LINCEL — inspektor nadzoru



Roman Janusz — pracownik umysłowy

Okrem profana

Wierzycie w duchy?

Wieczór w Redakcji nie zapowiadał nic niezwykłego. Jak codziennie zmarzałem opierając się niechęć o kaloryfer. Przede mną na kolanach czołgała się sprzątaczką. Postawa owej zadowolonej kobiety nie jest wynikiem uwielbienia dla moich pisarskich talentów, ani też wiary że jestem Zie Mzi-mu. Podyktowana jest koniecznością wcięcia kury w chodniki za pomocą szmaty. Brak odkurzaczy

nie budzi niczyjego zaniepokojenia, nawet zdziwienia tych, których powinno. Po tych nieskutecznych obrządkach należało tylko szerzej otworzyć okno. Szemrała za nim Wisła i kozienicka puszcza. Cień, który pojawił się na jej skraju na Ducha Puszczy nie wyglądał. A jednak udało mu się przez zamknięte już okno przeniknąć do redakcyjnego pokoju i zaplątać w niepierwszej czystości firanki. Pomna

przestróg p. Osieckiej, iż „życie jest formą istnienia białka, ale w kominie coś czasem zatka” — mimo, że jestem praktykującą ateistką — zorientowałam się, że mam do czynienia z jakimś duchem. Siłą się na skrajny demokratyzm — powiedziałam:

— Jeśli Obywatel Duch w sprawie straszenia, to nie z tego bo nie tacy już mnie straszili.

— Obywatel Duch zaprotestował żywo — skądże znówu, zbroja mi kompletnie zardzewiała więc o interwencję prosić przychodzę, może „Termokor” mógłby coś zaradzić.

Interesant jak interesant — ani pierwszy ani najbardziej oryginalny. Niech no kto zaprzeczy, że przyjmujemy ich mało. Wystarczy spojrzeć na dziury w chodniku, po którym każdy czytelnik trafia do nas bezbłędnie jak myśliwy po tropie. Nie takich już spławialiśmy.

— A zlecenie Obywatel Duch już ulokował, pięciątkę Obywatel Duch już ma? Uwierzytelnione podpisy? No to do fuchy nie będziemy nikogo namawiać. Niech Duch nie będzie taki średniowieczny.

— A właśnie, że jestem! Wiekową pokutę odprawować muszę, a tu zbroja zardzewiała coraz gorzej. Nawet do baru w Świerżach „na jednego” wstąpić nie mogłem bo przyłbica mi się nie domyka. Z gotym mieczem? W pojedynkę? I jeszcze niedomkniętą przyłbicę? Życie pozagrobowe jeszcze mi mile.

— Ładna pokuta — powiedziałam z jadowitą ironią — po knajpach się Obywatel Duch włóczy, zamiast spokojnie w jakimś łochu pokutować. I to przy takiej pogodzie. A z daleka tak?

— Społ Gniezna. Wieki już wędruje, a pokutować będę dotąd póki godnego następcy nie znajdę.

— Mógłby Obywatel Duch wyrażać się jaśniej. Za co ostatecznie ta pokuta, skoro na zwykłym wyłaniu z pracy się nie skończyło...

— Stusnie prawisz biogłowo — rzekł przybyły. Władca kiedyś był. Za-

niedbałem w kraju kwestię deratyzacji, to i całą wieczność gryzonie tępić muszę, póki godnego siebie następcy nie znajdę.

— Ha! ha! — zaśmiałam się satanicznie. To Obywatel Duch dobrze trafił. Jedyny podgrzyacz w Redakcji to ja. A gdzie mi tam do gryzonia, skoro dawno nieużywane zęby i już zanikają. I dobrze. W bufecie i tak same mielone. Ani z tępienia ani z następcy w tych okolicach nici. I niech Obywatel znika jak duch, żeby mi reputacji nie niszczył.

— Konwersację przerwało gwałtowne skrobienie do drzwi. Po chwili pojawił się żywy i prawdziwy szczur. Oszukał mnie biogłowo! — ryknął Obywatel Duch — skacząc w stronę stworzenia, które pisnęło ludzkim głosem:

— Ty zardzewiały, zakuty łbie. Pośta będziesz obrażać. Nie widzisz, że z wizytą dyplomatyczną przychodzę. Służbowo i w delegacji.

Po tych słowach nie zważając na adwersarza szczur zwrócił się do mnie z godnością, nie zwracając uwagi na fakt, że siedzę na biurku w pozie nie liczącej z godnością Matki-Polki.

Czy moglibyśmy — ja i moja rodzina — za pośrednictwem waszej niezwykle smacznej — zdobył się na pochlebstwo gazetki — podziękować komu trzeba za darowanie nam życia w Miesiącu Dobroci dla Zwierząt i... później?

— A komu trzeba? — wykrztusiłam.

— Czytelnicy już to będą wiedzieć. Zgoda? — Wyciągnął łapę w kierunku biurka. Tego już było za wiele. Wrzasnęłam bez żadnej wdzięczności za zaufanie, komplementy, i... obudziłam się.

— Za oknem rysował się błąd świt. Brudne firanki czyniły go jeszcze bledszym. Po dziurawym chodniku podreptałam na parter, ale na dół nie zeszłam. Bo wprawdzie „sen mara...”, ale przezorność nigdy nie zawodzi. Z rana tam przecież dziwne słychać piski. A ja chcę pozostać

OPTYMISTKA

Sezon sportów zimowych mamy w całej pełni. Pracownicy Elektrowni nie muszą nawet budować sztucznego lodowiska. Odpowiadające wszelkim wymagom znajduje się przy bramie głównej. Narazie

nik kontrolujący pojawianie się szansę sięgnięcia po laury w mistrzostwach w jeździe figuralnej na lodzie. Niegorzej wygląda droga prowadząca od zaplecza budowy, gdzie nie zabezpie-

Okruchy i dygresje

ślizgają się po nim obowiązkowo zatrzymywane tu samochody. Kierowcy tym samym jak znalazł zdobywają solidne przygotowanie do rajdów wyczynowych. Straż

czono nawet ostrych zakrętów.

Jak wiadomo zimy są w naszym kraju absolutną nowością, piasek zaś do Kozienic trzeba sprowadzać z Sahary.

Oj! piszą o nas, piszą

Osobliwą relacją z kozienickiej budowy uczestnowało nas „ECHO DNIA” (16.XI.1973 r.) i to z tytułowaną m. in. „Plukanie na wykonaniu”. Z treści wynika, że plukać się będzie piątą zespół. Następnie autor, nie pozwalając się domyśleć o jakie to plukanie chodzi, donosi kto w Kozienicach w ogóle nie

techników została w pełni zaspokojona. Radzimy więc panu redaktorowi (ekr) zdrzemnąć się żdźbko, z korzyścią dla własnej gazetki. Przy okazji informujemy, że kozienickie sukcesy nie z samego niespania się rodzą...

—oOo—

„ZYCIE RADOMSKIE” (17.XI.73 r.) zaszokowało nas wieścią, że „Piec-bud” wystawił w elektrociepłowni Kozienice komin i to taki duży, że jego wysokość przewyższa 80 m. Ze trochę przewyższa to fakt, że bardzo znacznie przewyższa to też, natomiast, że nam „Życie” elektrociepłownię fundowało nic nie wie dzieliśmy.



Wyznanie kibica

Piłkarskie rozrachunki

Runda jesienna zakończyła się dla drużyny MKS Kozienice — zgrabnie mówiąc — niepowodzeniem. Nasi piłkarze w ostatnich trzech meczach stracili dalsze 6 punktów przegrywając kolejno: w Pionkach z „Prochem” 1:4, na własnym boisku z „Bronią” Radom 0:1 i na wyjeździe ze „Spartą” Kazimierza Wielka 1:3. W sumie na 28 możliwych, MKS w 14 meczach zdołał zebrać 8 punktów. Zajmuje aktualnie jak wiadomo przedostatnie miejsce w tabeli kieleckiej ligi okręgowej przed drużyną z Kazimierza W.

W końcówce rozgrywek MKS wykazał bardzo słabą formę. Nie rozdzieramy jednak z tego powodu szat. Wytrawni kibice uznają bowiem, że wszelkie ligi są po to by do nich awansować, a także z nich spadać. Cały urok tego rodzaju rozgrywek polega na balansowaniu między porażką i sukcesem, między nadzieją i rozczarowaniem. Zupełnie inaczej jednak odbiera się sportowe niepowodzenia kiedy nie jesteśmy psychicznie do nich przygotowani, kiedy działacze w przedsezonowych rozmowach przygotowują nas do nieustannego pasma triumfu. Tak właśnie było w przypadku MKS. Działacze i trenerzy koili nadszarpięte nerwy kibiców perspektywą marszu w górę tabeli, powołując się na solidną pracę w czasie systematycznych treningów i znakomite przygotowanie zespołu.

Nie mielibyśmy pretensji, gdyby tego rodzaju opinie były formułowane przez dyletantów, od fachowców natomiast wymagamy rozeznania w możliwościach własnej drużyny i sensownej oceny siły przeciwnika. Jeśli rzeczywistość przeczy kalkulacjom to sympatycy piłkarstwa mają prawo do rozmaitych podejrzeń.

Aktualna sytuacja w jakiej znalazł się zespół z Kozienic dyktuje pytanie: czy nasi wcześniejsi rozmówcy świadomie wprowadzili nas w błąd, dowodząc siły drużyny, czy też nie mieli pojęcia o sytuacji drużyn ligi okręgowej?

MKS, podobnie jak pozostałe zespoły „okręgówki”, ma do końca marca 1974 r. spokój. Może więc w zaciśniętym własnego stadionu odbyć rekonstrukcję, po których powinna nastąpić nie tylko szczera spowiedź, ale także solidna poprawa. Na pełny „odpuść” może liczyć dopiero w czerwcu, kiedy okaże się, że wywalczył przerwę na dalszy pobyt w lidze okręgowej. Proponujemy w tym okresie kierować reflektor na naszą drużynę i zobaczyć w pełnym świetle beniaminka — ulubieńca kozienickiej publiczności.

Mecze rundy jesiennej nie miały zbyt ciekawej historii. W gruncie rzeczy były pozbawione w ogóle historii, która by się kwalifikowała do obszerniejszej relacji. Można co najwyżej wyliczyć błędy, które z konsekwencją godną lepszej sprawy popełniali nasi piłkarze. Przede wszystkim nie tworzyli zwanego zespołu (szczególnie w ostatnich meczach), przeciwnie, sprawiali wrażenie jakby po raz pierwszy spotkali się na boisku. Między poszczególnymi formacjami nie ma porozumienia, zaś w środku pola istnieje pustka, która przekreśla możliwość nawiązania współpracy między obroną a napadem. Zaczniemy jednak od defensywy. Obroncy MKS byli zbyt ociężały i popełniali szkolne błędy, zwłaszcza w ocenie sytuacji i kryciu. Nie wykazali specjalnych uzdolnień do akcji konstrukcyjnych gubiąc się z reguły w bezpośrednich starciach z napastnikami przeciwników. Pomoc siliła się na wywoływanie nieustającego chaosu w drużynie. Grała bez ładu i składu. Wreszcie atak. W tej formacji występuje brak porozumienia między poszczególnymi zawodnikami, którzy nadto w większości forsowali akcje solowe, zapominając jednocześnie jakim celem służy na boisku bramka. Dowodzi temu tylko 9 goli zdobytych w 14 spotkaniach a więc średnio 0,7 w jednym. Wszyscy zawodnicy unikali dłuższych podań i przerzutów. Jeśli nasi piłkarze mieli do wyboru dalekie podanie do dobrze ustawionego kolegi lub bliskie, ale do źle usytuowanego partnera — wybierali tę drugą ewentualność. W rezultacie w ogólnym przekroju jesiennych rozgrywek piłkarze nasi dali błyskotliwy popis gry, ale na nerwach kibiców.

Bądźmy jednak obiektywni. Mimo fatalnej formy w końcówce rozgrywek — początek zapowiadał się dobrze. W pierwszych spotkaniach przy większym szczęściu można było uratować co najmniej 5-6 punktów, na własnym boisku. Cóż jednak z tego, kiedy zawodnicy linii napadu zawadzili niezym debiutanci.

Mamy również uwagi do przygotowania kondycyjnego zespołu. Co prawda zawodnicy uzyskiwali w niektórych meczach przewagę, ale równocześnie wykazywali poważne braki w szybkości. Uwidoczniło się to w pojedynkach biegowych do piłki, które zwykle wygrywali przeciwnicy.

W rezultacie MKS znalazł się w oplakanej sytuacji, zajmując spadkowe 14 miejsce w tabeli. W rundzie wiosennej wszystkie mecze rewanżowe będą więc dla naszej drużyny bardzo groźne. Mamy jednak nadzieję, że do dalszych rozgrywek zespół przygotuje się dobrze, a to co nam powiedziano okaże się prawdą i MKS zacznie wygrywać u siebie i na wyjazdach, bo jest to konieczne do utrzymania się w lidze okręgowej.

Konkurs fotograficzny »Ziemia Kozienicka w obiektywie«

Z okazji 30 rocznicy PRL, Powiatowy Dom Kultury w Kozienicach oraz Towarzystwo Miłośników Ziemi Kozienickiej ogłaszają konkurs, którego celem jest ukazanie piękna ziemi kozienickiej, zachodzących jej zmian i twórczego trudu jej mieszkańców.

Konkurs fotograficzny jest imprezą wchodzącą w skład imprez artystycznych organizowanych przez PDK Kozienice z okazji 30 rocznicy PRL przeznaczoną dla wszystkich fotoamatorów powiatu kozienickiego.

Każdy autor może nadesłać 3 do 5 prac czarno-białych w formatach: 20×30, 30×40, 40×50.

Organizatorzy konkursu oczekują fotogramów obrazujących przemiany w dziedzinie:

- budownictwo
- rozwój przemysłu
- nowe zawody
- poziom życia
- rozwój techniki i jej zastosowanie na codzień
- rekreacja i sport

Fotogramy winny być opisane na odwrocie z podaniem tytułu pracy oraz nazwisko i imię autora. Nadesłane prace zakwalifikuje do ekspozycji i oceny powołane przez organizatorów jury.

Autorzy najlepszych prac otrzymają nagody pieniężne:

I nagroda 1.500 zł.

II nagroda 1.000 zł.

III nagroda 500 zł.

Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość innego podziału nagród w przypadku takiego wniosku jury.

Prace należy nadsyłać w uszytych kopertach do 15 stycznia 1974 r. na adres:

POWIATOWY DOM KULTURY

Al. 1-go Maja 4a

26-900 Kozienice

Ekspozycja w Powiatowym Domu Kultury w Kozienicach — luty 1974 r.

Prace nagrodzone zostaną zatrzymane do dyspozycji organizatorów, pozostałe zostaną zwrócone w miesiącu marcu 1974 r., ewentualnie zakupione.

Mini — sonda

Rozpoczynamy obecnie cykl wypowiedzi naszych czytelników na temat problematyki jaką powinna uwzględniać gazeta zakładowa. Życzenia Czytelników postaramy się uwzględniać w codziennej działalności. Jednocześnie zwracamy się z apelem do wszystkich o przekazywanie uwag i propozycji, które mogłyby być wskazówką w pracy Redakcji.

— Jan SKOCZEK — kierownik obiektu, „Energomontaż”

Gazeta powinna w większym stopniu pokazywać ludzi pracy, którzy wykonują robotę najcięższą i najmniej efektywną, niemniej

ważną dla wykonania zadań budowy.

Sądzę, że należy pisać o zaopatrzeniu i nie odstępować od tego tematu przy najmniej do chwili stwierdzenia widocznej poprawy.

Chętnie widziałbym też więcej anegdotek i humoru — wywołujących uśmiech, który pomaga lepiej pracować.

Piotr MAJEWSKI — uczeń ZSZ

Należałoby szerzej prezenować problemy młodzieży, a także tematykę sportową dotyczącą wszystkich dyscyplin sportu, nie tylko piłki nożnej.

Chciałbym, żeby gazeta docierała do uczniów co pozwoliłoby na orientację w problemach placu budowy.

inż. Edmund SUWAŁA — pracownik Nadzoru Geodezyjnego.

Godną odnotowania na łamach gazety wydaje mi się bogata historia budowy. Warto też aby gazeta zamieszczała publikacje dotyczące perspektywy budowy i przebiegu energetycznego. Słuszny wydaje mi się również postulat aby pokazywać ludzi pracy w działaniu.

**BUDUJEMY
ELEKTROWNIE**

Wydawca: Plac Budowy Elektrowni „KOZIENICE”
Redaguje Kolegium.
Kierownik redakcji:
TADEUSZ PIWONSKI
tel. red. 51 w. 754
redaktor:
Lidia Czajkowska
Zajęcia: S. Bąk
Druk: Radomskie Zakłady Graficzne, Zeromskiego 49.
Nakład: 4.000+35 egz.
Zamówienie Nr 2454 P-6